

KOMENTARZ ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. URLOPU NA STARTUP

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców krytycznie ocenia pomysł wprowadzenia urlopu na startup. Uważamy, że tego rodzaju rozwiązanie jest bezcelowe, a w sytuacji, w której firmy będą musiały mierzyć się z ograniczoną dostępnością kadr z powodu zagrożenia epidemiologicznego oraz związanego z nim zamknięcia szkół – może być nawet szkodliwe.

Z doniesień medialnych i zapowiedzi minister Jadwigi Emilewicz wynika, że urlop na startup ma być jednym z głównych projektów Ministerstwa Rozwoju realizowanych w najbliższym czasie. Koncepcja sprowadza się do wprowadzenia nowej formuły kilkumiesięcznego bezpłatnego urlopu, w trakcie którego pracownik miałby rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej. Pracodawca miałby obowiązek udzielenia takiego urlopu, chyba że zaszłyby jedna z dwóch następujących przesłanek:

- a) Działalność podjęta przez pracownika miałaby charakter konkurencyjny wobec działalności pracodawcy
- b) Ponad 20 proc. kadry korzystałoby z różnego rodzaju zwolnień.

Mamy szereg uwag do konstrukcji omawianego rozwiązania. Po pierwsze, trudno jest jasno określić jego cel – nazwa sugerowałaby, że chodzi o stymulowanie powstawania nowych, innowacyjnych przedsięwzięć, prawdopodobnie z zakresu nowych technologii i IT. Jednocześnie, z urlopu będzie można skorzystać rozpoczynając jakąkolwiek działalność, również w najbardziej tradycyjnych sektorach gospodarki. Po drugie, możemy ze stuprocentową pewnością założyć, że ściśle rozróżnienie działalności konkurencyjnej od niekonkurencyjnej będzie przedmiotem licznych sporów. Numer PKD wskazany jako główny przedmiot działalności nie wydaje się być wystarczającym kryterium, szczególnie w przypadku przedsięwzięć programistycznych, w których wykonywanie tej samej czynności, jednak z wykorzystaniem innego języka programowania, trudno uznać za działalność konkurencyjną.

Co więcej, trudno jest wskazać jakąkolwiek grupę pracowników, która mogłaby zostać beneficjentem tego rozwiązania, z korzyścią dla gospodarki. Głównym czynnikiem ograniczającym skłonność osób mniej zarabiających do podejmowania ryzyka związanego z rozpoczęciem działalności gospodarczej jest obawa przed czasową utratą dochodu, na którą nie mogą sobie oni pozwolić. Z tego punktu widzenia, kilkumiesięczny bezpłatny urlop nie będzie stanowił dla nich zachęty do otworzenia własnego biznesu. Wydaje się z kolei, że osoby lepiej zarabiające i posiadające pewną „poduszkę finansową” nie potrzebują dodatkowej ochrony, zwłaszcza przy obecnej sytuacji na rynku pracy. Co więcej, dla części z nich urlop na startup może stać się mechanizmem umożliwiającym wymuszenie na pracodawcy udzielenia kilkumiesięcznego bezpłatnego urlopu pod pretekstem rozpoczęcia fikcyjnej działalności gospodarczej.

Ostatecznie, rozpoczynanie dyskusji o wprowadzaniu tego rodzaju rozwiązań w momencie, w którym przedsiębiorcy będą zmuszeni mierzyć się z negatywnymi skutkami epidemii koronawirusa, wydaje się być skrajnie nieodpowiedzialne. W związku z zamknięciem placówek edukacyjnych (a więc koniecznością zapewnienia opieki dzieciom), incydentalnymi kwarantannami, czy profilaktycznym kierowaniem pracowników do pracy w trybie home office, bieżąca dostępność kadry staje się coraz bardziej ograniczona. Proponowanie w tym czasie rozwiązania, które wpłynie na zwiększenie tego ograniczenia jest kierunkiem całkowicie przeciwnym wobec tego, który – w naszym przekonaniu – obrać powinny działania państwa polskiego wobec szerzącej się pandemii.